Nr. 8—9 Warszawa, 1 sierpnia 1921 r. Rok V

SIŁA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH W WARSZAWIE

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: WARSZAWA, JASNA 1, LOKAL BANKU TOW. SPÓŁDZIELCZYCH. TEL. 32-44, 85-75.

PRENUMERATA: 150 mk. kwartalnie. Dla Spółdzielni Związkowych 100 mk. kwartalnie.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona—5000 mk.; 1/2 str.—3000 mk.; 1/4 str.—2000 mk.; 1/8 str.—1000 mk: 1/16 str.—500 mk.; drobne ogłoszenia 50 mk. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

„NARODY, KTÓRE NIE UMIEJĄ PRACOWAĆ I OSZCZĘDZAĆ, ZNIKNĄ Z POWIERZCHNI ZIEMI".

OD ADMINISTRACJI.

Czas odnowić prenumeratę za III-ci kwartał.

Upraszamy P. P. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na kwartał następny (za okres czasu od dn. 1 lipca do dn. 1 października r. b.).

Spółdzielniom związkowym przypominamy, że w myśl uchwały Zjazdu z dn. 15 i 16 kwietnia r. b. obowiązane są prenumerować „Siłę" w ilości conajmniej dwóch egzemplarzy (p. „Siła" Nr. 3. z dn. 1 maja 1921 r.). Spółdzielnie, które do tej pory nie uregulowały przedpłaty za okres od dn. 1 kwietnia do 1 lipca r. b. zechcą nadesłać pod adresem Związku wraz z zaległą opłatą marek 400.

Spółdzielnie kredytowe a oszczędności.

Wszędzie i zawsze, kiedy mowa była o spółdzielniach kredytowych, podnoszono ich wielkie zalety w kierunku budzenia zmysłu oszczędności. Tę stronę ich działalności stawiano na równi z ich działalnością w dziedzinie udzielania kredytu. Gromadzenie oszczędności i tani kredyt—to jakby dwie strony medalu, strony wzajemnie się uzupełniające i tworzące jednolitą całość o charakterze nie tylko gospodarczym, ekonomicznym, ale o charakterze, który podnosił spółdzielnie kredytowe do znaczenia czynnika moralnego, społecznego i obywatelskiego.

I z czynnika tego byliśmy dumni. Mówiliśmy o nim na zjazdach, w prasie zawodowej, podkreślaliśmy jego rozwój, jego wartość w wychowaniu młodzieży, jego wpływ na charakter całego społeczeństwa zbytnio cnotą oszczędności nie grzeszącego i nie umiejącego obracać pieniędzmi.

Dziś cała praca w tym kierunku poszła zupełnie w zapomnienie. Dziś każdy przedewszystkiem myśli, jakby pieniędzy dużo dostać i natychmiast je puścić. Na człowieka, nawołującego do gromadzenia oszczędności, patrzy się jak na wroga, lub jak na pomylonego. Jeżeli się idzie do spółdzielni, to po to jedynie, aby się dowiedzieć, czy się nie znalazł taki naiwny, co pieniądze złożył; możeby się dało skorzystać z jego lekkomyślności, czy niezaradności i pieniądze jego puścić do obrotu, choćby je wypadło pożyczyć na duży procent. A ponieważ obrót ten, polegający na jakiem takiem kupnie, choćby kupnie czegoś niepotrzebnego, prawie zawsze daje zyski, i do tego najczęściej duże zyski, to nawet nie sposób dziś ludziom tłomaczyć, że składanie oszczędności w gotówce ma jakiś sens, że jest pożyteczne dla duszy czy dla kieszeni. Wkładcę będą mieli poprostu za niedołęgę, każdy się woli na-

razić na zarzut paskarstwa niż na pośmiewisko i zubożenie.

Nic też dziwnego, że wszystkie zakłady kredytowe—a więc i spółdzielcze—cierpią na brak gotówki i nic dziwnego, że nie mają siły, aby grosz ze swego środowiska wydobyć w drodze nawoływania do oszczędności. Znam uchwały walnych zgromadzeń, które zalecały dawać za wkłady do 12% i jednak pożądanego skutku nie wywarły. Przeciwnie—następstwa były zgoła nieoczekiwane: musi tam być ze spółdzielnią kiepsko, że tyle chce płacić od wkładów; pewno nie ma zamiaru oddawać. Wkłady, zamiast wzrosnąć, zmalały.

Posiadacz gotowizny dziś tylko szuka powodu, aby zakład pieniężny ominąć. Rozumowanie jego proste: po co się człowiek ma narażać na przykre doświadczenia, po co ma dawać na 12% do spółdzielni, po co ma się spotykać z zarzutem lichwiarstwa, kiedy on bez pośrednictwa banku zarobi 50%, i zasłuży jeszcze na miano człowieka porządnego, uczciwego i dobroczynnego nawet. Wilk syty i koza cała.

Dziś na żadnego wabia ludzie z pieniędzmi do spółdzielni nie pójdą, bo to—powiedzmy sobie otwarcie—nie odpowiada ich interesowi, ich potrzebie. Od początku wielkiej wojny, a osobliwie w ostatnich paru latach, na całej kuli ziemskiej, a u nas w szczególności, wartość pieniądza papierowego spada z zawrotną szybkością. Nawet najpoważniejsza, najpewniejsza instytucja finansowa może dla wkładcy zrobić tylko jedno: może w umówionym terminie oddać tyle marek, ile jej powierzono. Ale każdy rozumie, że 100 marek złożone przed sześcioma miesiącami do banku miały wartość dwa, trzy razy większą, niż te same 100 marek odebrane z banku dzisiaj. Dla każdego staje się oczywistem, że, kto oszczędza, traci. Nikt przeto ciułać nie chce, nikt do oszczędności namawiać nie śmie.

A jednak i dziś bez pieniędzy w zakładach pieniężnych gospodarować nie można—to pewnik. A jednak potrzeby ludzkie w zakresie gotowizny nie zginęły. Jedni mają nadmiar gotowizny, drudzy odczuwają jej brak. Podstawy zatem samego istnienia zakładów kredytowych po najodleglejszych nawet zakątkach kraju, jak dawniej tak i dziś pod ziemię się nie zapadły, a działalność spółdzielni w kierunku gromadzenia oszczędności jest może nawet dziś potrzebniejsza, niż przed wojną. Tylko metody tej działalności muszą być dzisiaj odmienne, muszą odpowiadać duchowi czasu i bieżącym potrzebom właścicieli gotowizny; trzeba zatem zwrócić na nie baczniejszą uwagę i przypomnieć sobie zasady, które mają przyświecać naszej pracy.

Jakkolwiek przed wojną trzymania pieniędzy w banku nie uważano za wielkie nieszczęście, to jednak gromadzenie gotowizny w spółdzielniach odbywało się podwójnym sposobem; dobrowolnie i pod przymusem. Dziś, kiedy składanie pieniędzy do banku uważa się za grzech śmiertelny, to do przymusu musimy się uciekać o wiele częściej, niż dawniej. Przymus ten musimy, oczywiście, wywierać wtedy, kiedy jesteśmy panami położenia, a więc wtedy, kiedy ktoś przychodzi po pożyczkę.

Minęły te czasy, kiedy to wystarczało związać się w kupę statutem, dać posiadaczom gotowizny taką czy inną odpowiedzialność, ładnie nazwać się kooperatywą, aby się pieniądze zaczęły tłoczyć drzwiami i oknami, na procent i bez procentu, na termin i bez terminu. Mogło się w spółdzielni nie mieć swojego złamanego szeląga i mogło się z kasy spółkowej czerpać pełną garścią na czas, jaki się podobał.

Przy dzisiejszej posusze, chcesz, bracie, pożyczyć pieniędzy, musisz złożyć udział—i to udział nie mały: 10, 15, 20, 25% sumy, którą chcesz pożyczyć, musisz posiadać w spółdzielni, jako udział własny. To ci nie przepadnie. Może kiedy wdzięczny będziesz, że cię

W sprawie naszej waluty.

WSTĘP.

Zagadnienie istoty i praw rządzących wartością pieniądza należy do najtrudniejszych w dziedzinie ekonomji, z drugiej zaś strony zbyt silnie się wiąże z naszemi najżywotniejszemi interesami, byśmy się mogli bez wysiłku zdobyć na zupełną beznamiętność i objektywność badania i sądu.

W okresach pieniężnej dezorganizacji, zły pieniądz nietylko się przyczynia do niesprawiedliwego rozłożenia na obywateli ciężarów państwowych, ale jeszcze w sposób nieuchwytny przeprowadza nowy podział bogactw pomiędzy różnemi grupami społecznemi i staje się źródłem silnych i ostrych antagonizmów.

W nauce ekonomicznej znajduje to wyraz w licznych teorjach, tworzonych ad hoc dla obrony grupowych interesów, pozbawionych często zupełnie naukowej wartości, niemniej jednak gorąco, a nawet namiętnie bronionych.

Dla zorjentowania się w tym chaosie konieczna jest gruntowna wiedza ekonomiczna, dlatego też pragnąc na łamach „Siły" zająć się oświetleniem stanu naszej waluty, kierunku i sposobów pożądanej reformy systemu pieniężnego, a także chcąc się mniej więcej zorjentować, na co w tej dziedzinie należy liczyć w najbliższej przyszłości, uważamy za konieczne odpowiedzieć na pytania: co to jest pieniądz, jakie są zdobyte doświadczeniem całych wieków zasady dobrej organizacji obiegu pieniężnego, jakie są przyczyny niedomagań naszej waluty i t. d.

Spółdzielnie kredytowe są w sprawach waluty tak silnie zainteresowane i są często w posiadaniu tak bogatego materjału obserwacyjnego że, mamy nadzieję, zechcą się w nich wypowiedzieć; w ten sposób artykuł niniejszy byłby tylko otwarciem dyskusji nad sprawą, która wymaga, by ją oświetlić w szczegółach.

CO TO JEST PIENIĄDZ?

Pieniądz w życiu ekonomicznym spełnia następujące funkcje: *a)* jest narzędziem wymiany, *b)* powszechną miarą wartości i *c)* ustawowym środkiem zapłaty.

Zbiorowy wysiłek ludzkości, żywiołowy, a nieświadomy wytwarzał środki mogące wypełniać wspomniane funkcje; powstawały więc pieniądze zależnie od warunków historycznych i lokalnych o różnych cechach zewnętrznych a nawet różnej istocie. Pierwszym pieniądzem, w rozwoju historycznym każdego niemal narodu jest t. zw. pieniądz towarowy, a więc towar najbardziej rozpowszechniony i najchętniej przez wszystkich przyjmowany. U narodów myśliwskich jest nim futro (grzywna, kuna), u pasterskich — bydło (pecus,

dzisiaj przyciśnięto do muru, że wyzyskano bez miłosierdzia twoje położenie i że cię zmuszono do wzmocnienia wspólnego przedsiębiorstwa, że przedsiębiorstwu temu nie pozwolono upaść, i że je uratowano na pożytek i twój i twoich dzieci.

Tylko tą drogą można w dzisiejszych warunkach zdobyć w spółdzielni pewną ilość pieniędzy na dłuższy termin, pieniędzy, którymi można rozporządzać swobodniej, nie krępując się zbytnio terminem ich zwrotu, które można zatem rozpożyczać na czas nieco dłuższy.

Dobrowolnie, bez przymusu i nawet bez wielkiej namowy i wysokiego oprocentowania (o które zresztą dziś nikt nie dba) przyjdą dziś pieniądze do spółdzielni tylko pod tym warunkiem, że wkładca będzie miał pewność, iż będzie mógł nimi rozporządzić każdej chwili, albo przynajmniej po bardzo niedługim czasie. A pewność tę będzie miał wtedy, jeżeli kierownicy spółdzielni wyzbędą się dawnych nałogów i będą się ściśle trzymali zasady, że pieniędzy cudzych złożonych na czas krótki lub na każde zawołanie nie wolno rozpożyczać na długi termin, chociażby i na najwyższy procent i chociażby przy największem zabezpieczeniu.

Tej zasady nie zachwiały ani czasy pokojowe, ani najcięższa zawierucha wojenna, bo to jest zasada żelazna, dla zakładów wielkich i małych, dla kierowników przebiegłych i prostych. Różnica ta tylko, że dawniej, przed zamętem walutowym, w czasach pokojowych można było liczyć na większą stałość oszczędności krótkoterminowych i większą słowność dłużników i wobec tego można było większą część tych oszczędności rozpożyczyć na spłaty terminowe, dziś zaś na tę stałość wkładów rachować nie można, dziś trzeba się liczyć, że wkładca częściej będzie nas doświadczał, czyśmy jego pieniędzy nie utopili, a dłużnik właśnie częściej będzie nas zawodził w terminie płatności, bo na każdem przetrzymaniu pieniędzy będzie robił dobry interes.

Najmniej przeto 30 — 40% wkładów bezterminowych trzeba trzymać ciągle pod ręką, albo we własnym skarbcu, albo w innej instytucji prywatnej czy państwowej, a wtedy gospodarka nasza będzie spokojna, ludzie będą składać swoje oszczędności chętniej, będą się do tej cnoty wciągali stopniowo i tą drogą możemy okazać i spółdzielczości kredytowej i społeczeństwu a nawet państwu nieocenione usługi.

Ale na zdobycie tych lękliwych, lotnych, niespokojnych środków obrotowych trzeba nastroić i całą pracę spółdzielni. Ludzie muszą widzieć, że nad ich pieniędzmi ciągle ktoś czuwa, że każdej chwili mogą otrzymać potrzebne informacje, że i gotówkę swoją mogą w każdej chwili zobaczyć w całości lub częściowo. Trzeba zatem czynności spółdzielni prowadzić codziennie w godzinach określonych, trzeba o tych godzinach porobić odpowiednie ogłoszenia, napisy na drzwiach czy w oknach biura, tak aby były widoczne nawet w czasie, gdy biuro jest nieczynne. Trzeba dalej wprowadzać tak zwane rachunki bieżące, z którychby mogli korzystać kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy i wogóle ludzie, którzy nie chcą trzymać pieniędzy w domu, ale którzy muszą mieć możność dostania tych pieniędzy codziennie lub nawet po parę razy na dzień.

Tymczasem właśnie dzisiaj wiele spółdzielni postępuje odwrotnie. Niby to przez oszczędność zamyka się biuro na dłuższy czas i otwiera się kasę raz na tydzień lub otwiera się w godzinach, kiedy nikt nie handluje, pieniędzy nie składa i nie podnosi. Oczywiście, w takich wypadkach obroty spółdzielni będą się stopniowo kurczyły, dochody będą coraz mniejsze i upadek pewniejszy. Takie lekarstwo gorsze od samej choroby.

Nie trzeba wreszcie zapominać, że, bez względu na wartość bieżącą pieniędzy, są i zawsze będą ludzie, którzy tych pieniędzy wyzbywać się nie będą, którzy będą uważali gotowiznę za jedyny odpowiedni dla sie-

---

pecunia), u rolniczych—miara zboża. Towar taki dokonywał operacji wymiany wszelkich dóbr i z biegiem czasu specjalnie w tym celu był poszukiwany, gromadzony i przechowywany; przez, zachodzące przy tej wymianie, zestawienie go z innemi towarami stawał się skalą, miernikiem ich wartości; zwyczaj lub nawet powstająca władza państwowa nadawały mu prawne znaczenie przyjmując go za podstawę przy określaniu wszelkich opłat, kar i danin.

Z biegiem czasu zpośród różnych towarów, pełniących funkcje pieniędzy, na czoło wysuwają się metale, przedewszystkiem szlachetne, złoto i srebro z początku w postaci kawałków dowolnej formy i wielkości, z czasem jako monety o ściśle określonej formie i zawartości czystego metalu. Ten ostatni typ pieniądza posiada nową, niezmiernie ważną cechę: jest on produktem świadomej twórczości społecznej; rola jednak organizacji społecznej (w Europie w średniowieczu spełniały ją zarówno miasta jak władza książęca) ogranicza się do czynności czysto formalnej: zaświadczenia a więc i zagwarantowania wielkości i jakości jednostki pieniężnej (wagi monety i próby metalu).

W czasach nowych zjawia się jeszcze jeden typ pieniędzy, który możnaby nazwać „niewartościowym". Jest nim pieniądz papierowy lub metalowy (bilon), którego wartość wymienna (siła nabywcza) jest mu nadana ustawowo przez władzę państwową i nie odpowiada wymiennej wartości materjału, z którego jest zrobiony, a zazwyczaj znakomicie ją przewyższa.

Pierwszy typ pieniędzy jest wytworem życia ekonomicznego, jego istotą jest wartość wewnętrzna, zupełnie niezależna od jego specjalnych zadań; jego zasadniczą funkcją jest dokonywanie wymiany; pozostałe funkcje są pochodnemi od pierwszej.

Typ drugi, pieniędzy kruszcowych, ma ten sam charakter ekonomiczny, ale będąc wytworem z jednej strony prawa z drugiej ekonomiki, z jednej strony władzy państwowej, z drugiej swobodnej działalności gospodarczej jednostki, dzięki harmonijnemu połączeniu dwóch społeczno-twórczych czynników, jest najdoskonalszą ze znanych nam form pieniądza.

Typ trzeci jest wyrazem najdalej idącej ingerencji państwa do życia gospodarczego, jest on przedewszystkiem *ustawowym środkiem zapłaty* i tylko dzięki tej własności prawnej staje się zdolnym do pełnienia swych zasadniczych zadań ekonomicznych i dokonywania wymiany i mierzenia wartości. Państwo przyjmuje dany niewartościowy pieniądz za podatki i inne świadczenia i drogą ustawy zmusza obywateli do przyjmowania go przy likwidowaniu wszelkich prywatnoprawnych zobowiązań, w ten sposób ustanawia się pewna relacja pieniądza do wartości realnych; potrzeba pieniędzy dla wspomnianych celów i dla obrotu handlowego stwarza nań pewien popyt, więc przy ogra-

bie majątek, bo na inny nie pozwala im albo prawo, albo rozmiary posiadanej gotówki, albo inne okoliczności. Tym trzeba koniecznie ułatwić gromadzenie oszczędności w sposób godny człowieka cywilizowanego.

Mam tu na myśli wielu mieszkańców miast, t. zw. inteligencję zawodową, robotników fabrycznych, a osobliwie młodzież szkolną. Wszakże dzisiejszy nasz stosunek do gotówki trzeba uważać za przejściowy.

Wszakże żyjemy dziś na wielkim przełomie ekonomicznym, który może nam sprawić niespodziankę, o jakiej się wcale nie myśli. Wszakże łany mamy pełne zboża, koleje chodzą coraz sprawniej, fabryki warczą, ludność dochodzi powoli do starego przekonania, że bez pracy nie masz kołaczy, a może wreszcie i zarząd państwa zdobędzie się na jaśniejszy plan gospodarczy, na odwagę zerwania z dotychczasowemi doktrynami, — i oto pogardzana marka może stać się znowu tym celem, do którego wszystkie oczy zaczną się zwracać, a wyśmiewany dzisiaj ciułacz może żartować sobie będzie z naszych „wartości realnych“. Nie zabijajmy zatem własnemi rękami tego, cośmy przez długie lata hodowali, nie gaśmy w ludziach wrodzonych iskier cnoty oszczędności. Przeciwnie, zacznijmy przypominać sobie dawne metody, jej krzewienia, uprzytomnijmy sobie doniosłość tej wielkiej cnoty, bez której żaden naród nie zapewni sobie bytu, a dla której powinno być miejsce we wszelkich okolicznościach życia. Nadewszystko zaś pamiętajmy, że bez chęci i umiejętności oszczędzania działalność spółdzielni kredytowych musiałaby stracić całą swoją wartość ekonomiczną i moralno-społeczną. Nie dziwmy się przeto, że sprawa budzenia cnoty oszczędności z jednej strony, zaś sprawa odpowiedniego gospodarowania temi oszczędnościami będzie stanowiła temat, do którego trzeba będzie powracać coraz częściej.

A. R.

Układanie statutów.

Urzędowe statuty wzorowe dla spółdzielni (t. zw. statuty normalne) zostały przez ustawę o spółdzielniach zniesione. Zakładane obecnie nowe spółdzielnie muszą sobie odpowiednie statuty opracować same, względnie oprzeć się na wzorach, przygotowanych w tym celu przez związki. Ten sam los oczekuje również spółdzielnie istniejące, które w ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy z dn. 29 października 1920 r. winny przejść na nowy statut, przystosowany do wymagań tejże ustawy.

Ułożenie statutu nie jest rzeczą łatwą zwłaszcza dla osób, nie znających dokładnie praw obowiązujących wogóle, a ustawy o spółdzielniach w szczególności. Dlatego też powszechnem zjawiskiem jest dzisiaj poszukiwanie wzorów statutów i domaganie się ich od związków lub od Rady Spółdzielczej.

Niektóre związki wzory takie już opracowały. Zrobił to również Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych. Wzory te niezawsze zadawalniają założycieli spółdzielni, którzy nie godząc się częstokroć na postulaty w nich zawarte, opracowują statuty samodzielnie. Popełniają przytem mnóstwo błędów, wpadają w niezgodność z prawem i narażają się przez to na odmowę zarejestrowania statutu przez sąd.

Wadliwość statutu wynika najczęściej z jego obszerności. Zwolennicy obszernych statutów powtarzają w nich cały szereg przepisów, zamieszczonych już w ustawie, wychodząc z tego założenia, że statut winien tworzyć pewną całość, zawierającą wskazania dla kierowników i członków spółdzielni co do praw i obowiązków jednych i drugich. Zapominają jednak o tem, że statut nie wyczerpie wszystkich przepisów ustawy, której znajomość dla bliżej zainteresowanych będzie niezbędna, celu zaś swego nie osiągną, gdyż

---

niczonej jego ilości zyskuje on wartość wymienną i staje się środkiem obiegowym.

W poszukiwaniu praw, rządzących obiegiem pieniężnym i określających wartość pieniędzy, nauka wytworzyła dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nich (metalizm) opiera wartość pieniądza na jego wartościowej substancji, drugi (nominalizm) na przywileju nadanym mu przez władzę państwową. Jak widzimy, teorje te są zastosowaniem do pieniądza wogóle pojęć związanych z poszczególnemi historycznemi typami pieniądza. Każda z tych teorji ściśle wyraża istotę tego typu, który ma na widoku (metalizm—pieniądze towarowe lub kruszcowe, nominalizm—papierowe), lecz staje się błędną, gdy rości prawo do uniwersalności. Oba kierunki znacznie się przyczyniły do wyjaśnienia zagadnień pieniężnych, ale przez swą jednostronność prowadziły do błędnych, a często nawet niebezpiecznych wniosków praktycznych.

Nie zatrzymując się dłużej nad teorją i streszczając się w tezie, że tak pieniądze o wartościowej substancji, jak i pozbawione jej, a stworzone przez akt władzy państwowej, mogą spełniać zasadnicze funkcje pieniądza, a więc być narzędziem wymiany, miernikiem wartości i ustawowym środkiem zapłaty, przejdziemy do zagadnienia praktycznego: o ile zadawalniająco oba typy pieniądza te funkcje spełniają? W chwili obecnej można to zagadnienie sformułować jeszcze konkretniej, mianowicie: czy możliwem jest pozostawienie na przyszłość, przyjętego w dobie powojennej u większości narodów systemu niewartościowych pieniędzy papierowych i czy możliwem jest bez zmiany samego systemu usunięcie tych walutowych anomalji, które życiu gospodarczemu tak wielkie przynoszą szkody, czy też, przeciwnie, koniecznym jest powrót do opartych na realnej wartości (na kruszcu) systemów pieniężnych.

DLACZEGO KONIECZNYM JEST POWRÓT DO ZŁOTEJ WALUTY?

Nasza opinja publiczna, zaniepokojona i zdenerwowana przewlekaniem się sprawy uporządkowania waluty polskiej, szuka dróg szybszego i łatwiejszego rozwiązania sprawy niż tworzenie złotej waluty.

Charakterystycznym w tym względzie jest wystąpienie jednego z naszych publicystów [1]), który uważa za błąd mniemanie, że „pieniądze papierowe muszą mieć koniecznie podstawę w złocie, nagromadzonem w skarbie państwa" i jest zdania, że takie rozwiązanie sprawy waluty jest nietylko niepotrzebne, ale i szkodliwe: „gromadzenie wielkich zapasów złota w skarbcu państwa równa się unieruchomieniu cennego towaru, który służy do rozmaitych potrzebnych wyrobów"; waluta według niego w sposób naturalny opiera się na

[1]) A. Niemojewski „Myśl Niepodległa".

powszechnie wiadomo, że im statut jest obszerniejszy tem mniej bywa czytany, a więc tem mniej znany.

Bardzo wiele przepisów, zamieszczanych w statutach można z zupełnie dobrym skutkiem zastąpić uchwałami walnych zgromadzeń. Ma to tę dobrą stronę, że uchwałę w razie jej niepraktyczności przy zastosowaniu może walne zgromadzenie zmienić w każdym czasie bez trudu i zbytnich formalności, podczas gdy przepis statutowy w razie zmiany wymaga zarejestrowania w sądzie i ogłoszenia, co wywołuje koszt, zwłokę i trud.

Krytycy ustawy z d. 29 października 1920 r. zarzucają jej w pierwszym rzędzie, że jest zbyt obszerna. Powód tej obszerności został w motywach do ustawy dostatecznie uzasadniony i obrony dalszej nie wymaga. Przypuśćmy jednak, że mają oni słuszność. Tem więcej wtedy należałoby wyzyskać wytworzone w ten sposób warunki i, korzystając z tego, że ustawa jest obszerna i drobiazgowa, budować krótkie i zwięzłe statuty.

Cały szereg spraw, wynikających z życia spółdzielni, ustawa rozstrzyga w sposób stanowczy; tych przepisów w statucie powtarzać niema potrzeby. Dalej ustawa w wielu wypadkach pozostawia statutom swobodę w ustalaniu niektórych zasad, na wypadek jednak, gdyby statut przepisów odpowiednich nie zawierał, daje rozstrzygnięcie własne, oparte na praktyce dotychczasowej; na to rozstrzygnięcie w większości wypadków możnaby się zgodzić i w statucie spraw tych nie dotykać.

Pozostają wreszcie przepisy, których zamieszczenia w statucie ustawa domaga się bezwzględnie. Te przepisy stanowić winny istotną treść statutu, a jest ich tak niewiele, że można je ująć w bardzo szczupłą liczbę artykułów. Ułożony w ten sposób statut będzie krótki, druk jego niezmiernie tani, a skutkiem tego każdy członek będzie go mógł posiadać.

Jako próbki takich statutów podaję wzory dla dwóch najpowszechniejszych typów spółdzielni: spożywczej i kredytowej. Sądzę, że wzory te z dobrym skutkiem stosować można przy zakładaniu nowych spółdzielni lub przystosowywaniu statutów spółdzielni istniejących do wymagań ustawy z d. 29 października 1920 r.

STATUT SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZEJ.

I. Zasady ogólne.

§ 1. Na podstawie ustawy z dn 29 października 1920 r. o spółdzielniach niżej podpisani zakładają spółdzielnię p. f.: „Spółdzielnia spożywcza z odpow. udziałami w Wólce". [1])

§ 2. Spółdzielnia zakłada się na czas nieograniczony i ma na celu podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie im przedmiotów w temże gospodarstwie potrzebnych, oraz podniesienie kultury umysłowej i gospodarczej przez utrzymywanie bibljotek, urządzanie odczytów, kursów i pogadanek kształcących i t. p.

§ 3. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup lub wytwarzanie artykułów gospodarstwa domowego oraz sprzedaż tychże członkom.

§ 4. Siedzibą spółdzielni jest wieś Wólka gminy .... powiatu.................... wojew.....................

§ 5. Towary spółdzielnia sprzedaje wyłącznie członkom i tylko za gotówkę. Inne umowy może zawierać i z niečłonkami.

[1]) Dla dawnych spółdzielni artykułowi tęmu należy nadawać brzmienie: „Istniejące na mocy statutu, zatwierdzonego w dniu.................................. Stowarzyszenie spożywcze w Wólce" otrzymuje nazwę „Spółdzielnia spożywcza z odp. udziałami w Wólce".

---

materjalnym bogactwie narodowym i pracy, a więc na produkcji i uniezależnieniu się od zagranicy.

Nie będziemy przytaczać innych głosów, gdyż ten przykład dostatecznie ilustruje kierunek ich myśli i rodzaj ich argumentacji, pozwolimy sobie tylko zacytować kilka ustępów z pracy dr. W. Fajansa „Nasza przyszła waluta" na dowód, że i w nauce polskiej pieniądz papierowy ma swoich zwolenników. „Wartość swą czerpie pieniądz nie z substancji, z której jest zrobiony, lecz z funkcji które spełnia i których wykonywanie przypada mu z tytułu uzyskanego od państwa przywileju"—pisze dr. Fajans „pieniądz będzie ucieleśniał w sobie specyficzne cechy owej jednostki wartości, jako pewnego określonego, historycznie uzasadnionego stosunku wartościowego. Stosunek ten nie będzie inny przy pieniądzu złotym, aniżeli przy pieniądzu papierowym zgoła pozbawionym pokrycia w złocie" [1]). W stosunkach międzynarodowych wymienną wartość waluty określa „stan bilansu płatniczego i ewentualne sposoby jego zrównoważenia" [2]).

W Niemczech w czasie wojny powstała cała literatura w obronie pieniędzy papierowych i mimo wyraźnego politycznego podkładu [3]) wysunęła cały szereg ciekawych i nawet cennych argumentów.

Zjawisko to nie jest pozbawione głębszych przyczyn. Niemiecką psychikę cechuje ubóstwianie państwa i podporządkowanie mu tak interesów indywidualnych jak i zasad moralności. Mamy dowody na to w niemieckiej filozofji, w nauce prawa i w ekonomji, to też Niemcy wydały najwybitniejszych, a właściwie jedynych nominalistów.

Teorja, uznająca państwo za jedynego twórcę i regulatora pieniądza i odrzucająca tem samem wszelką myśl o wpływie na kształtowanie się obiegu pieniężnego swobodnej działalności gospodarczej jednostki, jest we wspomnianej literaturze uzasadnieniem poglądów i punktem wyjścia argumentacji. Po za tem zwracają ekonomiści niemieccy uwagę na fakt, że przy ogromnych i wciąż rosnących obrotach pieniężnych ilość pieniędzy metalowych była wprost znikoma, a więc i bardzo mała część obrotów była faktycznie przy ich pomocy uskuteczniana. Przy obrocie kilku tylko większych banków niemieckich, sięgającym 1000 miljardów marek, (w 1913 roku) ilość złotych pieniędzy nie przewyższała we wszystkich państwach Rzeszy 3 miljardów

[1]) Str. 75.
[2]) Wahania walutowe w świetle doświadczeń wojny, str. 157.
[3]) Podczas wojny państwa neutralne np. Holandja, państwa Skandynawskie, a także i Ameryka nagromadziły znaczne zapasy złota; był to w większej części zarobek jeżeli nie bezpośrednio to pośrednio kosztem Niemiec. Gdyby większość państw kulturalnych wyrzekła się systemu złotej waluty, zapasy te straciłyby znacznie na wartości. Prócz tego wielkie straty poniosłaby Anglja, której dominja dają 2/3 całej światowej produkcji złota.

II. Członkowie.

§ 6. Członkiem może być każdy mieszkaniec gm. X., który ukończył lat 18 [1]). Przy przystąpieniu członek opłaca wpisowe w wysokości, oznaczonej przez walne zgromadzenie. Członków przyjmuje zarząd.

§ 7. Udział wynosi mk. tysiąc i winien być wpłacony bądź jednorazowo przy przystąpieniu, bądź w ratach miesięcznych z góry, przyczem pierwsza rata wynosi mk. 500, pozostałe po mk. 100.

§ 8. Członek może posiadać dowolną liczbę udziałów, o ile walne zgromadzenie nie uchwali ograniczeń w tej mierze.

§ 9. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają tylko zadeklarowanemi udziałami.

§ 10. Wypowiedzenie członkostwa lub udziałów winno nastąpić conajmniej na 3 miesiące przed końcem roku.

§ 11. Na mocy uchwały waln. zgrom. członek może być wykluczony, jeżeli: *a)* działa rozmyślnie na szkodę spółdzielni, *b)* nie wypełnia obowiązków, włożonych nań przez ustawę, statut lub uchwały walnego zgromadzenia, *c)* utracił warunki wymagane w § 6.

III. Organy spółdzielni.

§ 12. Zarząd składa się z trzech członków, wybieranych na 3 lata przez walne zgrom. zwykłą większością głosów z pośród członków spółdzielni. Prócz tego walne zgrom. wybiera również na 3 lata trzech zastępców.

W razie nieobecności członka Zarządu czynności jego spełnia ten z zastępców, który przy wyborach otrzymał największą liczbę głosów. Zastępstwo trwa nie dłużej, niż do najbliższego rocznego walnego zgromadzenia.

Corocznie ustępuje trzecia część członków Zarządu i trzecia część zastępców — w pierwszych dwóch latach przez losowanie, w następnych koleją starszeństwa wyboru. Ustępujący mogą być ponownie wybierani.

Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie prezesa i jego zastępcę.

§ 13. Rada składa się z sześciu członków i trzech zastępców, wybieranych w sposób i na warunkach, określonych w § 12, którego pozostałe przepisy stosują się również do Rady.

Posiedzenia Rady odbywają się conajmniej raz na miesiąc.

§ 14. Walne zgromadzenie zwołuje Zarząd za pomocą ogłoszenia wywieszonego w lokalu spółdzielni w miejscu widocznem.

Obradami kieruje prezes Rady lub jego zastępca. Na żądanie 10 członków przewodniczący może być powołany przez obecnych na posiedzeniu.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów za wyjątkiem wypadków, w których ustawa o spółdzielniach stawia wyższe wymagania. Protokuł z obrad podpisuje przewodniczący, sekretarz, Zarząd i Rada.

IV. Rachunkowość, zyski i straty.

§ 15. Zarząd prowadzi księgi, rachunki i biurowość zgodnie z wymaganiami prawa i według zasad, ustanowionych przez Radę.

Przy zamknięciu rachunków rocznych należy odpisywać na umorzenie nieruchomości conajmniej 2% ceny kupna lub budowy, na umorzenie zaś ruchomości conajmniej 10% ceny ich nabycia.

Wpisowe (§ 6) dolicza się do funduszu zasobowego.

[1]) Tutaj można wprowadzać dalsze ograniczenia, np. zawodowe, wyznaniowe i t. p.

---

marek [1]). Zjawia się więc pytanie, czy nie możnaby się zatem zupełnie bez tych złotych marek obejść. Następnie prócz wysuwanych i u nas argumentów o możliwości dobrych i skutecznych gwarancji prawnych wobec inflacji i o kosztowności kruszcowych pieniędzy, w których się więzi i częściowo zużywa cenny materjał, jeden z ekonomistów niemieckich (Heyn) przewiduje, że powrót do złotej waluty po wojnie będzie wymagał nagromadzenia dla celów monetarnych zapasów złota, znacznie większych niż przedwojenne, a to wskutek wzrostu cen towarów. Wszystkie przytoczone wyżej poglądy i argumenty nie są przekonywające. Pomimo ogromnego rozrostu działalności i kompetencji współczesnego państwa we wszystkich niemal dziedzinach, w zakresie życia gospodarczego jest ono i zapewne będzie zawsze zasłabe, aby zupełnie samodzielnie i niezależnie regulować taką kwestję jak waluta; żywiołowe siły ekonomiczne powstające z walki lub współdziałania samodzielnych gospodarczo jednostek i dobrowolnych zrzeszeń są to właściwe potęgi, które w tej sferze decydują ostatecznie. W utopijnym państwie socjalistycznym, które by było jedynym kapitalistą i jedynym producentem, gdzie całe życie ekonomiczne byłoby życiem państwowym, a każdy obywatel płatnym funkcjonarjuszem, gdzie pieniądz służyłby tylko do wewnętrznych rozrachunków tego jedynego przedsiębiorstwa, mógłby on być czystym tworem państwa i spełniać swe zadania bez zarzutu. We współczesnych warunkach doskonały, idealnie funkcjonujący pieniądz papierowy jest taką samą utopją jak państwo socjalistyczne. Państwo może postanowić, że dokument określonej formy i wyglądu jest to np. 100 marek, lecz dopiero czynniki ekonomiczne, zupełnie od państwa niezależne, włożą rzeczywistą treść w to rozporządzenie, określą, co za ten kawałek papieru nabyć można. Wartość wymienna (siła nabywcza) pieniądza papierowego nie może być przez państwo określona. Jest ona wynikiem całego kompleksu przyczyn, o których już wyżej wspominaliśmy, a że przyczyny te mają zmienny charakter, więc i wartość pieniędzy papierowych ulega zmianom. Dlatego też pieniądz niewartościowy nie może spełniać zadawalniająco funkcji mierzenia wartości, brak mu cechy elementarnej, zasadniczej — stałości.

Że złoto jest drogim środkiem obiegowym nie powinno nas przestraszać. Przedewszystkiem nie wiele go potrzeba. Twierdzenie Heyn'a o zwiększonym zapotrzebowaniu kruszcu dla celów monetarnych, wskutek wzrostu cen na towary, oparte jest na nieporozumieniu. Podniesienie się cen towarów, wyrażonych w walucie papierowej, nie oznacza jeszcze podrożenia ich na złoto, gdyż jest tylko skutkiem deprecjacji; gdyby zaś nawet miało miejsce podrożenie towarów w stosunku do złota,

[1]) E. Strasburger. Zagadnienia waluty podczas wojny, str. 11 i 12.

§ 16. Zyskiem — po odliczeniu zeń conajmniej 10% na fundusz zasobowy — rozporządza walne zgromadzenie.

Z części zysku, przeznaczonej do podziału między członków, dywidendę od udziałów można wyznaczać nie wyżej stopy, wskazanej w art. 57 ust. o spółdzielniach, resztę zaś dzieli się pomiędzy członków w stosunku do poczynionych przez nich zakupów. Wykazane w bilansie straty pokrywa się z funduszów Spółdzielni w porządku, wskazanym przez walne zgromadzenie.

V. Przepisy końcowe.

§ 17. Rozwiązanie, likwidacja lub upadłość odbywa się według zasad, określonych przez ustawę o spółdzielniach.

§ 18. Ogłoszenia swe spółdzielnia zamieszczać będzie w czasopiśmie „Spólnota“.

Wólka, dn. ....

(10 podpisów) [1])

STATUT SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ.

I. Zasady ogólne.

§ 1. Na podstawie ustawy z dn. 29 października 1920 r. o spółdzielniach niżej podpisani zakładają spółdzielnię p. f. „Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Wólce“ [2]).

[1]) Jeśli statut ten ma być tylko przystosowaniem statutu istniejącej spółdzielni do wymagań ustawy, to winien być podpisany przez dotychczasowy zarząd i pod dotychczasową firmą.

[2]) W statutach dawnych spółdzielni, przystosowanych do ustawy artykuł ten brzmieć winien: „Istniejące na mocy statutu, zatwierdzonego w dniu .... przez .... „Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Wólce“ otrzymuje nazwę: „Spółdzielnia Kredytowa z ogran. odp. w Wólce“.

§ 2. Spółdzielnia zakłada się na czas nieograniczony i ma na celu podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczanie im w drodze pożyczek środków obrotowych, ułatwianie gromadzenia oszczędności i pośredniczenia w obrotach pieniężnych.

§ 3. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie pożyczek pieniężnych na weksle lub rewersy, zabezpieczonych hypoteką nieruchomości, zastawem lub poręczeniem osób moralnie i materjalnie odpowiedzialnych, przyjmowanie wkładów pieniężnych na oprocentowanie i depozytów na przechowanie oraz pośredniczenie w obrotach pieniężnych członków.

§ 4. Siedzibą spółdzielni jest wieś Wólka, gmina .... pow. .... wojew. ....

§ 5. Spółdzielnia udziela pożyczek wyłącznie członkom. Inne umowy może zawierać i z niećzłonkami.

Rodzaj i zakres operacji, objętych czynnościami spółdzielni, wyszczególnionych w § 3, określi regulamin, uchwalony przez walne zgromadzenie.

II. Członkowie.

§ 6. Członkiem może być każda osoba pełnoletnia, posiadająca zdolność do działań prawnych i zamieszkała w granicach .... [3]).

Członek przy przystąpieniu opłaca wpisowe w wysokości, oznaczonej przez walne zgromadzenie.

Członków przyjmuje Zarząd.

(§§ 7 i 8—jak w statucie spółdzielni spożywczej).

§ 9. Prócz odpowiedzialności udziałami każdy członek ponosi dalszą odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni do wysokości ....krotnej sumy zadeklarowanych udziałów.

(§§ 10—15—jak w statucie spółdz. spoż.).

[3]) Tutaj można wprowadzać dalsze ograniczenia, np. zawodowe, wyznaniowe i t. p.

---

to ponieważ było ono wywołane przez upadek produkcji i zmniejszenie się zapasów towarów na rynku, więc nie mogłoby wytworzyć zwiększonego zapotrzebowania na środki obiegowe.

Na fundamencie zdrowego systemu pieniężnego wyrasta z nadzwyczajną łatwością ogromny gmach pomocniczych środków obiegowych, które, zachowując ze swą kruszcową podstawą nierozerwalny związek i posiadając dzięki temu zalety pieniędzy pełnowartościowych, przez swą sprawność mobilizacyjną i elastyczność ilościową, dają możność uskuteczniania nieograniczonych wprost obrotów. Mamy tu na myśli bilety bankowe (banknoty) [1]), czeki, przekazy, weksle, a także operacje żyrowe i kliryngowe. Przy kruszcowym systemie pieniężnym nie jest bynajmniej konieczne, by kruszec przechodził z rąk do rąk i bezpośrednio funkcje pieniądza spełniał, rola jego skromna co do rozmiarów, a potężna co do skutków sprowadza się do tego by służyć filarem obiegu, być ogniwem związku między światem papierowych zobowiązań i światem materjalnych wartości.

Z powyższych przyczyn drożyzna kruszcu przy jego niewielkiej niezbędnej do obiegu ilości nie może być względem decydującym. W stosunku do ogólnej ilości innych bogactw złoto uwięzione w pieniądzu jest jakimś ułamkiem procentu, a straty, które narody przez wadliwą walutę ponoszą wielokrotnie wartość jego przewyższają.

Ci, którzy uważają kruszec za rzecz w systemie pieniężnym zbędną, i myślą walutę oprzeć bezpośrednio na bogactwie narodowym, robią w całej swej argumentacji, słusznej zresztą zupełnie w szczegółach, zasadniczą omyłkę logiczną. Skoro już dowiedli że, bez uregulowania finansów państwa, bez równowagi w budżecie i bez pomyślnego bilansu płatniczego, uzdrowienie waluty jest niemożliwe, wysnuwają zupełnie nieuzasadniony wniosek, że nic więcej nie jest już potrzebne. Budżet i bilans płatniczy państwa są to czynniki rzeczywiście decydujące, ale przy ich pomyślnym stanie koniecznym jest jeszcze zdrowy system pieniężny, który dopiero pozwoli te szczęśliwe warunki wykorzystać.

(C. d. n.)

St. Pawłowicz.

[1]) Bilety bankowe nie są pieniędzmi papierowemi i nie należy jednych z drugimi mieszać. Bilet bankowy jest przekazem na złoto, wystawionym na okaziciela, płatnym za okazaniem i dzięki tej dogodnej formie jest zobowiązaniem, które w obrocie najzupełniej złoto zastąpić może. Z chwilą, gdy państwo względnie bank emisyjny zamknie wymianę, bilet bankowy staje się zobowiązaniem. za które nie wiadomo ile i nie wiadomo kiedy będzie zapłacone. Związek ze złotem rozrywa się i wówczas banknot staje się typowym pieniądzem papierowym.

§ 16. Zyskiem — po odliczeniu zeń conajmniej 10% na fundusz zasobowy — rozporządza walne zgromadzenie.

Z części zysku, przeznaczonej do podziału między członków, dywidendę od udziałów można wyznaczać nie wyżej stopy, wskazanej w art. 57 ust. o spółdzielniach, resztę zaś dzieli się pomiędzy członków w stosunku do dokonanych w spółdzielni obrotów, wykazanych na ich rachunku.

Wykazane w bilansie straty pokrywa się z funduszów spółdzielni w porządku uchwalonym przez walne zgromadzenie.

(§ 17 — jak w statucie spółdz. spożyw.)

§ 18. Ogłoszenia swe Spółdzielnia zamieszczać będzie w czasopiśmie: „Siła".

J. Kwieciński.

Z RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Papiery procentowe i akcje na Giełdzie Warszawskiej.

W okresie sprawozdawczym od 30/VI do 26/VII r. b. obroty papierami procentowemi były dość ożywione. W pierwszych dniach miesiąca lipca nastąpiła gwałtowna, lecz szybko przemijająca, zwyżka cen. W każdym bądź razie okres niniejszy zakończył się cenami nieco wyższemi, niż rozpoczął.

4½ proc. L. Z. Ziemskie — rublowe rozpoczęły okres kursem 261 — 265, następnie podniosły się do 360, zaraz potem spadły do 285, znowu się podniosły do 290 i zakończyły okres kursem niższym, a mianowicie 275.

4½ proc. L. Z. Ziemskie — markowe wahały się w granicach 80.50—81.50, w końcu zaś okresu płacono za nie wyżej 82.50 — 82.

5 proc. L. Z. m. Warszawy początkowo były notowane po 380. Cena ich jednak prędko się podniosła do 540, następnie szybko spadła do 380 i zaraz znowu zaczęła się podnosić, dochodząc do 495. Kurs ten niedługo się utrzymał. Spadły one do 394, lecz w końcu okresu znowu się nieco podniosły. Ostatniego dnia były notowane po 430—455.

4½ proc. L. Z. m. Warszawy z początkowego kursu 325 podniosły się w końcu okresu do 410—432.50.

Za 6-o proc. Pożyczkę m. Warszawy — rublową płacono od 250 — 260 w pierwszej połowie miesiąca lipca, w końcu zaś okresu dawano 252.

6-o proc. Pożyczka m. Warszawy—markowa wahała się w granicach 113.50—114.50.

Z prowincjonalnych listów zastawnych płacono: za 5-o proc. L. Z. m. Kielc 245, za 5-o proc. L. Z. m. Kalisza 190, za 5-o proc. L. Z. m. Łodzi 245—240 i wyżej 255—250 oraz za 5-o proc. L. Z. m. Siedlce 220.

6-o proc. L. Z. B-ku Kredytu Hypotecznego dokonano nielicznych tranzakcji po 93.

W dziedzinie walorów dywidendowych na początku okresu sprawozdawczego panowało znaczne ożywienie. Następnie kursy się obniżyły, lecz po kilku dniach znowu się podniosły nieco, poczem nastąpiła powolna i systematyczna zniżka kursów, trwająca dłuższy czas. Ku końcowi okresu jednak nastąpiła pewna poprawa kursów i wzmocnienie tendencji. Wahania kursów były następujące:

	30/VI	5/VII	9/VII	23/VII	26/VII
Akcje Warsz. T-wa Fabryk Cukru .	15400	13000	13900	12800	13300
„ Cementowni Firley	860	815	785	—	—
„ Sp. Drzew. Przem. i Handlu .	2000	1575	1700	1425	1550
„ War. Tow. Kop. Węg. i Zakł. H.	18000	14750	16100	15800	16250
„ T-wa Lilpop, Rau i Loewenstein	4000	3100	3675	3300	3675
„ „ Zakł. Ostrowieckich . .	10300	7900	8425	8050	8250
„ „ K. Rudzki i S-ka . . .	28200	23400	27250	23100	—
„ „ Zakł. Starachowickich .	8750	7225	7600	6800	7225
„ „ Zawiercie	40000	—	39000	—	—
„ „ Zakład. Zyrardowskich .	45500	40000	50800	38000	45750
„ „ Ł. J. Borkowski . . .	1825	1625	1680	1500	1500
„ B-cia Jabłkowscy . . .	1500	1400	1400	1150	1275
„ Warsz. T-wa Transp. i Żeglugi	3000	2150	2475	2000	2100
„ Elektrowni w Pruszkowie . .	1075	775	900	750	765
„ T-wa Polska Nafta	3050	1925	2500	2050	2400

Akcje bankowe, ulegając wahaniom w tę lub inną stronę ostatecznie zakończyły okres kursami wyższemi, niż rozpoczęły:

Za akcje B-ku Dyskontow. w W-wie płacono 2300—2275—2400.
„ „ „ Handlow. w W-wie 1—8 em.—1640—1925—1800—2075.
„ „ „ „ „ 9 em.—1625—1875—1825—1975.
„ „ „ „ „ 10 em.—1625—1875—1815—1925.
„ „ „ dla Handlu i Przemysłu . 1600—1800—2000—1975.
„ „ „ Kredytowego . . . . . 2100—3350—2800—2900.
„ „ „ Zachodniego 1—3 em. . . 1450—1500 } 1875—1775.
„ „ „ „ 4—5 em. . . 1400—1440 }
„ „ „ Tow. Spółdzielczych 1 — 4 em. —2500.
„ „ „ „ „ 5 em. —2400.

H. P.

Od dn. 1/VII do 25/VII r. b.

WALUTY.	1/VII	9/VII	18/VII	25/VII
Funty angielskie	8.200.—	7.050.—	7.000.—	7.200.—
Dolary amerykańskie	2.330.	1.875.—	1 890.—	1.955.—
Franki francuskie	190.—	155.—	148.—	155.—
Marki niemieckie	30.—	24.25	25.50	26.25
Ruble złote	1.050.—	800.—	850.—	870.—
Ruble srebrne	420.—	390.—	430.—	415.—
Ruble carskie za 100 (w odcinkach 500 rb.)	285.—	250.—	180.—	150.—
Ruble dumskie za 100 (w odcinkach 1000 rb.)	72.—	65.—	58.—	52.—

A. S.

Wiadomości.

— Budżet państwowy na rok 1921.

W numerze 6 „Siły" pomieściliśmy zestawienie dochodów i wydatków państwowych czyli budżet państwa na 1921 r.

Mowa Ministra Skarbu w Sejmie wyjaśnia cały szereg punktów w budżecie i pozwala przypuszczać że, aczkolwiek nasze położenie finansowe jest bardzo ciężkie, jednak nie jest bez wyjścia: budżet na rok 1922 może być przy pomyślnych warunkach zamknięty bez niedoboru.

Z ogólnej sumy wydatków 208 miljardów osiemdziesiąt kilka przypada na inwestycje (ministerstwa kolei i robót publ.), wydatki zwrotne i przejściowe (ministerstwa spraw wojskowych i aprowizacji), tak że wydatki zwyczajne wynoszą 111.833 miljony, podczas gdy dochody sięgają 135 miljardów. W przyszłym więc roku, mając nadwyżkę budżetową na pokrycie części wydatków inwestycyjnych i zaciągnąwszy pożyczkę na ich pokrycie ostateczne, państwo mogłoby się obejść bez nowych emisji pieniędzy papierowych.

Prócz tego dochody państwa powinny stale wzrastać: podatki o skali procentowej (dochodowy, majątkowy, przemysłowy (procentowy od zysków), część opłat stemplowych) rosną automatycznie wraz z podnoszeniem się ekonomicznem kraju; podatki o stawkach stałych (zasadniczy przemysłowy, gruntowy, podymny, domowo klasowy etc.) mają być podniesione. Podatki pośrednie, dochód z których nie dosięga jeszcze połowy dochodu przedwojennego wzrośnie również w miarę wzrostu dobrobytu ludności.

Mniej więcej trzecia część niedoboru roku bieżącego ma być pokryta częściowo pożyczkami wewnętrznemi; częściowo kredytem zagranicznym, wreszcie z pewnych nadzwyczajnych źródeł (eksploatacja puszczy Białowieskiej). Pozostała część niedoboru, około 50 miljardów, będzie musiała być pokryta kredytem skarbu państwa w P. K. K. P. a więc dalszemi emis-

jami pieniędzy. Optymizm wyrażony przez p. Ministra Skarbu można zaatakować w dwóch punktach, mianowicie: niewiadomo jakie powiększenie wydatków państwa przyniesie nam wciąż rosnąca drożyzna i, niewiadomo, czy, pomimo ustanowienia wolnego handlu ziemiopłodami, państwo niebędzie zmuszone do znacznych bardzo wydatków na aprowizację jeżeli wskutek suszy rok się okaże pod względem urodzajów niepomyślnym. Nie wspominamy oczywiście o jakichś komplikacjach w polityce zagranicznej, któreby mogły zmusić nas do nowych ofiar i wysiłków, gdyż w tej dziedzinie kryją się wszelkie możliwości.

W porównaniu do innych krajów europejskich i wydatki i dochody w państwie polskim są bardzo małe; małe jest również zadłużenie.

Na jednego mieszkańca przypada.

	Wydatków państw	Dochodów skarbowych	Długów państw.
w Anglji funt.	25,—	22,—	197,—
we Francji frank.	1.210,—	390,—	7.455,—
we Włoszech lir.	714,—	200,—	5.204,—
w Niemczech mk. n.	1.808,—	599,—	4.218,—
w Polsce mk. pol.	8.000,—	2.100,—	10.000,—

Procentowy stosunek dochodów skarbowych do wydatków jest najbardziej pomyślnym w Anglji (88%), a najmniej pomyślnym w Polsce (26%). Tłomaczy się to pośpiechem w budowie naszego systemu skarbowego, przy której więcej się musiano oglądać na doraźne rezultaty, niż na prawidłowe zasady gospodarki skarbowej, i niedoskonałością naszego młodego i niewyrobionego aparatu skarbowego.

= Konkurs.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie, Sekcja Spółdzielcza, ogłasza niniejszem *Konkurs na podręcznik nauki spółdzielczości*.

Praca ta w rozmiarach 10 do 15 arkuszy druku powinna być napisaną jasno, treściwie, poprawnym językiem polskim, a poruszać powinna następujące sprawy: istota i rozwój spółdzielczości, znaczenie spółdzielczości w gospodarstwie społecznem, formy ruchu spółdzielczego (spółki wytwórcze, spożywcze, handlowe etc.), zagadnienie członków, kapitałów, cen, zysków i ich podziału, rezerw, stosunku do Państwa, koncentracji ruchu spółdzielczego, zarys ustawodawstwa spółdzielczego i bibliografji spółdzielczej, najważniejsze daty statystyczne ruchu.

Program powyższy nie stanowi normy bezwzględnie krępującej autora powinien natomiast stanowić tło, na którem autor rozwinie swe poglądy. Opracowanie uwzględnić powinno materjał dotyczący Polski w możliwie najszerszej mierze.

Nagroda za pracę najlepszą wynosi Mk. 100.000 oprócz honorarjum przypadającego autorowi za wydanie pracy drukiem. Nagroda może być rozdzieloną między kilku autorów.

Sąd konkursowy stanowią: Prof. Dr. Jerzy Michalski, Prof. Dr. Leopold Caro, Prof. Dr. Aleksander Doliński, Dyr. Dr. Leon Twarecki, Dyr. Dr. Józef Schönnet, Dyr. Wacław Konderski, Prof. Dr. Stanisław Paluchowski.

Prace należy przysyłać pod adresem Prezesa Sekcji Prof. D-ra Leopolda Caro we Lwowie, Akademicka 21, do dnia 31 grudnia 1921 r. w listach poleconych, anonimowo, pod oznaczonym godłem. Do prac należy w zamkniętej kopercie zaopatrzonej tem samem godłem dołączyć kartę zawierającą nazwisko i adres autora.

Prace nienagrodzone zostaną złożone w Związku stow. zarob. i gosp. Lwów, który je wyda zgłaszającym się po wymienieniu godła.

= Odbudowa kraju.

Wzmiankę naszą p. nagł. „W sprawie odbudowy kraju“, zamieszczoną w dziale wiadomości (patrz Nr. 7 „Siły“ z dn. 1 lipca r. b.) uzupełniamy następującemi danemi.

Na tle referatów, wygłoszonych, jak poprzednio zaznaczyliśmy, przez Prezesa Patronatu Spółdzielni Budowlanych p. Bronisława Chomicza („O upośledzeniu roli samorządów przy odbudowie“) i dyrektora tegoż Patronatu inż. Ludwika Zagrodzkiego („O zadaniach Patronatu Spółdzielni Budowlanych“), a omawiających szczegółowo sprawę odbudowy kraju, wyłoniła się nader ożywiona dyskusja.

Drobna zaledwie tylko część zniszczonych wsi i miasteczek, i to niemal samorzutnie, zdołała się odbudować (z ogólnej liczby zniszczonych budynków 1.521.516 odbudowano zaledwie 28% czyli 464.192, gdy natomiast znaczna część bo 1.057.324 oczekuje odbudowy).

Dotychczasowa działalność rządu w tym kierunku nie przedstawia korzystnych rezultatów. Tak zwane „Państwowe Biura Odbudowy“ przez formalności i trudności przy otrzymywaniu jakichkolwiek materjałów potrzebnych i niezbędnych do odbudowy wywołały narzekania i niezadowolenie ludności. Stosowanie systemu biurokratycznego, który przedewszystkiem tamuje energję i inicjatywę *społeczeństwa* nie popchnie wcale sprawy naprzód, ku lepszemu.

Przez ograniczenie roli samorządów gminnych i powiatowych rząd wziął na siebie takie zadania, których nie może w odpowiedni i należyty sposób przeprowadzić i wykonać.

Zważywszy przeto, że:

1) zakończenie działań wojennych, a związana z tym demobilizacja sił ludzkich i całkowita rozporządzalność taborem kolejowym, obok dającego się stwierdzić ożywienia przemysłu, powodują konieczność rozpoczęcia wzmożonej akcji ku odbudowie *przeszło miljona* zniszczonych budynków;

2) dotychczasowy program odbudowy, pozostający w zakresie Ministerstwa Robót Publicznych, posiada znaczne braki;

3) Ustawa Sejmowa z dn. 2 marca 1920 r. nie jest dostatecznie przy swej realizacji rozwinięta;

4) społeczeństwo i jego organizowane ośrodki nie są powoływane przez Rząd do prac w zakresie odbudowy, aczkolwiek w myśl Ustawy Sejmowej „odbudowę przeprowadzać będą sami poszkodowani przy pomocy i kontroli Państwa“;

5) „organizowanie spółek, stowarzyszeń budowlanych, rzemieślniczo - wytwórczych i t. p. oraz udzielanie im wszelkiej pomocy, organizowanie kursów fachowych dla kształcenia personelu potrzebnego przy odbudowie przy uwzględnieniu poszczególnych zniszczonych okolic kraju“ (art. 2 Ustawy) nie jest dotychczas przez Rząd uskuteczniane;

6) rola samorządów, zarówno gminnych, jakoteż powiatowych, całkiem nie jest spożytkowana przy akcji odbudowy, tworzone zaś ad hoc ciała doradcze w postaci Państwowej Rady Odbudowy, Rad powiatowych oraz miejscowych, jako niewyposażone w należne im atrybucje i egzekutywę, nie mogą mieć i faktycznie nie mają decydującego wpływu na skuteczność prac odbudowy;

7) budżet Ministerstwa Robót Publicznych na cele odbudowy, w ogólnej kwocie 8.800.000.000 mk., przekazujący całą akcję odbudowy kraju ciałom biurokratycznym, sprawy nie rozwiąże, natomiast rzucenie jednorazowo przez Rząd na zakup materjałów budowlanych paru miljardów marek wywoła jedynie raptowną zwyżkę spekulacyjną tych materjałów;

zebrani po wyczerpującej dyskusji wnoszą o przedłożenie Sejmowi, Rządowi i ciałom samorządowym następujących dezyderatów:

I) sprawą naglącą jest utworzenie Państwowego Zakładu kredytowego do spraw odbudowy, celem udzielania poszkodowanym ulgowych pożyczek o dłuższych terminach z zawarowaniem samorządom roli kierowniczej w tym Zakładzie z pozostawieniem Rządowi funkcji kontroli i nadzoru;

II) techniczne wykonanie odbudowy, bądź w rozwinięciu dotychczasowej Ustawy, bądź też na mocy nowej, przekazać organom samorządowym z uzależnieniem od nich całego aparatu technicznego pod kontrolą i nadzorem Rządu;

III) zamiast zakupu przez Rząd, rozwożenia i rozdawania materjałów budowlanych dążyć należy wszelkiemi środkami do tworzenia na miejscu zniszczeń wytwórni lokalnych (cegielni i dachówczarni przy dostatecznym przydziale drzewa);

IV) samopomoc społeczna i energja, tkwiąca w zespole poszkodowanych a zainteresowanych w szybkiej odbudowie winna być możliwie wszechstronnie pobudzana, a to przez:

a) pokrycie terenów zniszczonych siecią lotnych kursów instruktorskich w zakresie wyrobu cegły i dachówki;

b) popieranie wytwórni spółkowych, zakładanych przez ludność zniszczonych wsi i miasteczek;

c) zasilanie subwencją zwrotną składnic materjałów budowlanych, zakładanych i utrzymywanych nie przez Rząd, lecz przez Sejmiki, gminy i poszczególne osiedla zniszczone;

d) urządzenie w jednem miejscu wielkiego wstępnego pokazu nowoczesnych sposobów produkcji materjałów ogniotrwałych i powołanie na ten pokaz delegatów od sejmików, gmin i osiedli.

CENNIK KSIĄG I DRUKÓW wydanych przez Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych.	Cena druków nieoprawnych	Cena ksiąg w oprawie	
		Ilość opraw. arkuszy	Marek
1. Dziennik — Główna, system ameryk.		50	2,000.—
2. Asygnarjusz gotówkowy		150	400.—
" "		100	350.—
3. Księga udziałów i pożyczek . .		100	2,000.—
" " " . . .		150	2,250.—
" " " . . .		200	2,500.—
4. Księga wkładów		100	2,000.—
" "		150	2,250.—
" "		200	2,500.—
5. Asygnarjusz memorjałowy. . . .		100	250.—
6. Księga pożyczek w dochodzeniu .		30	450.—
7. Protokuł pożyczek (księga zgłoszeń i uchwał na pożyczki)		50	1,500.—
8. Księga wekslowa		50	700.—
9. Księga kosztów administracyjnych .		50	600.—
" " "		25	400.—
10. Zestawienie miesięczne	10.—		
11. Sprawozdanie roczne.	45.—		
12. Inwentarz udziałów i pożyczek (ark. zewnętrzny) .	20.—		
" udziałów i pożyczek (ark. wewnętrzny) .	25.—		
13. " dodatkowy pożyczek zaległych i zaskarżonych	25.—		
14. " wkładów.	25.—		
15. Terminatka rewersów (kalendarzowa)			250.—
16. Terminarz wekslowy (kalendarzowy)			500.—
17. Książeczka wkładowa			20.—
18. " członkowska			25.—
19. Księga odsetek		50	400.—
" "		25	350.—
20. Rewers	5.—		
21. Zawiadomienie o walnem zgromadzeniu	3.—		
22. Upomnienia dłużnika.	3.—		
23. Zawiadomienia poręczycieli . . .	3.—		
24. Skarga Sądowa	20.—		
25. Instrukcja rachunkowa			85.—
26. Sprawozdania miesięczne (zastosowane do ksiąg dawnych wzorów)	20.—		
27. Okładki tekturowe (do bilansów i inwentarzy . . . . . . (jedna)	35.—		
28. Statut, opracowany na podstawie Ustawy z d. 29 października 1920 r. o spółdzielniach			85.—
29. Wskazówki uzupełniające do Statutu	20.—		
30. Ustawa o spółdzielniach z d. 29 października 1920 r. (Dziennik Ustaw Rzeczyposp. Polskiej z d. 11 grudnia 1920 r. № 111)	10.—		

B I L A N S

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łasku, z. Piotrkowskiej. w dniu 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . .	mk.	1.041.618,—	Kapitał udział.	mk.	280.768,80
Pap. proc. i akc.	„	379.301,—	„ zasob. .	„	21.535,70
Pożyczki . .	„	4 786.898,—	Wkłady . . .	„	2.176.367,90
Lokaty . . .	„	396.419,40	Długi (różni wierzyciele) . .	„	6.732.489,98
Różni dłużnicy	„	1.293.893,52	Sumy przechod.	„	365.907,05
Nieruchomości	„	76.500,—	Różne rachunki	„	64.927,80
Ruchomości .	„	3.000,—	Redyskonto . .	„	140.000,—
Skup weksli .	„	1.334.976,84	Zysk	„	54.288,49
Sumy przechod.	„	523.678,96			
Ogółem	mk.	9.836,285.72	Ogółem	mk.	9,836.285,72

B I L A N S

Bialskiego Towarz. Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Białej-Podlaskiej, w dniu 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . .	mk.	492.331,87	Kapital udział.	mk.	119.128,34
Papiery proc. i akcje . .	„	199.996,—	Wkłady	„	1.700.158,83
Pożyczki .	„	2.310.949,66	Różni wierzyciele	„	5.435.692,01
Pożyczki w dochodzeniu .	„	6.000,—	Rachunek inkasa	„	64.426,40
Lokaty w Bank.	„	4 497.493,50	Niewypłac. proc. od lokat . .	„	80.000,—
Wydatki zwrotne	„	1.000,—	Zysk	„	112.615,45
Rachunek przek.	„	4.250,—			
Ogółem	mk.	7.512.021.03	Ogółem	mk.	7.512.021.03

B I L A N S

Czeladzkiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeladzi, z. Piotrkowskiej w dniu 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . . .	mk.	30.578,75	Kapitał udział. .	mk.	156.102,36
Papiery % .	„	201.935,37	„ zapas.	„	7.205,29
Pożyczki . .	„	716.678,67	Wkłady . . .	„	845.558,42
Lokaty . . .	„	61.183,70	Sumy przechod.	„	51.169,06
Ruchomości .	„	315,56	Zysk za 1920 r.	„	21.351,95
Nieruchomości .	„	11.484,13			
Straty do 1917 r.	„	23.608,67			
„ za 1917 r.	„	22.983,95			
„ za 1918 r.	„	12.618,28			
Ogółem	mk.	1.081.387,08	Ogółem	mk.	1.081.387,08

B I L A N S

Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Iłży, z. Radomskiej w dniu 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . . .	mk.	20.747,17	Kapitał udział,	mk.	79.828,63
Lokaty . . .	„	2.332,80	„ zapas.	„	9.027,89
Papiery % .	„	23.795,49	Kapitały specj.	„	7.458,48
Pożyczki . . .	„	313.661,83	Wkłady . . .	„	314.280,82
Inwentarz .	„	47.920,09	Sumy przechod.	„	6.743,29
Straty i wydatki	„	8.881,73			
Ogółem	mk.	417.339,11	Ogółem	mk.	417.339,11

B I L A N S

II-go Tow. Pożycz.-Oszczędn. „Wzajemna Pomoc" w Ostrowcu w dniu 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . . .	mk.	85.092,07	Kapitał udział. .	mk.	133.074,86
Pożyczki . . .	„	20.814.46	„ zapas.,	„	5.379,28
Papiery % .	„	69.800,—	„ specjal.	„	13.406,92
Udziały i akcje	„	4.051,80	Wierzyciele .	„	1.686.596,12
Dłużnicy . . .	„	2.152.067,37	Bank Handlowy w Warszawie	„	599.820,—
Nieruchomości .	„	123.596,—	Sumy przechod.	„	82.275,91
Sumy przechod.	„	75.216,65	Zysk	„	10.085,26
Ogółem	mk.	2.530.638,35	Ogółem	mk.	2.530.638,35

B I L A N S

Działu Handlowego przy II Tow. Pożycz. Oszczędn. „Wzajemna Pomoc" w Ostrowcu w dn. 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Towary . . .	mk.	620.230.—	Udziały . . .	mk.	16.738,11
Dłużnicy . . .	„	227.785,85	Wierzyciele . .	„	774.095,50
			Kapitał rezerw.	„	1.726.87
			„ zapas.	„	6.145,29
			Czysty zysk .	„	49.310,08
Ogółem	mk.	848.015,85	Ogółem	mk.	848.015,85

B I L A N S

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich w Radomiu w dniu 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . .	mk.	497.422,86	Kapitał udział.	mk.	1.674.314,82
R-k przekazowy w P. K. K. P.	„	5.780,80	„ zapas. i in.	„	734.747,64
Papiery % .	„	757.630,01	Banki	„	3.114.100,—
Pożyczki . .	„	22.505.863,90	Lokacje . . .	„	18.194.508,86
Majątek . .	„	79.461,66	Sumy przechod.	„	377.151,32
Sumy przechod.	„	431.033,31	Zysk za 1920 r.	„	182.369,90
Ogółem	mk.	24.277.192,54	Ogółem	mk.	24.277.192,54

B I L A N S

Radogoskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Łodzi, ul. Zgierska 64, w dniu 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny:			Stan bierny:		
Gotówka . . .	mk.	12.038,61	Kap. udziałowy	mk.	421.677,23
Papiery proc. i akcje . . .	„	24.931.19	„ specjalne .	„	23.897,33
Pożyczki . . .	„	1.106.238,79	Wkłady . . .	„	927.657,30
Lokaty . . .	„	164.029,24	Proc. od wkład. za 1920 r. .	„	5.200,62
Ruchomości .	„	3.314,71	Sumy przechod.	„	4,866,61
Spadkob. ś. p. L. Żołędowskiego	„	1.594.08			
Straty . . .	„	71.152,47			
Ogółem	mk.	1.383.299,09	Ogółem	mk.	1.383.299,09

BILANS

Nałęczowskiego Towarzystwa Kredytowego w Nałęczowie,

w dniu 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:

	Rb.	Mk.
Gotówka	18,53	15.234.56
Papiery °/₀ °/₀ własne		40.900.70
Pożyczki	545.436,02	1.032.485.52
Lokaty	1.073,91	352.264.50
Nieruchomości	105.456,97	14.970.—
Ruchomości	1.077.75	
Depozyt w B. P. Rosyjsk.	198,99	
Skup marek	219.129,97	
Towary		14.661,80
Ogółem	872.392,14	1.470.517,08

Stan bierny:

	Rb	Mk.
Kapitał udział.	4.000	
„ zapas.	14.122,80	
Kapitały specjalne	42.687.87	42.447.82
Wkłady	725.531,80	845.644,36
Długi	30.000,—	
Sumy przechodnie	45.607,17	106.007,89
Rezerwa °/₀°/₀ dla B. P. Ros.	10.442.50	
Skup marek		470.828,80
Czysty zysk		5.568.21
Ogółem	872.392,14,	1.470.517,08

BILANS

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Koninie, z. Kaliskiej,

w dniu 31 grudnia 1920 roku.

Stan czynny:

	Rb	Mk.
Gotówka	8.015,93	2.517.522.72
Rachunki bieżące warunkowe	7.714,07	
Papiery procentowe	42.931,32	35.875.60
Weksle protestowane	1.567,50	
„ skupione		2.582.000,—
Pożyczki pod zastaw papierów proc.	771,—	372.958.95
Specjalne rachunki bieżące	100.370,85	2.876.664,01
Korespondenci „Loro i Nostro"	169.67	1.953.883,21
Rachunek przekazowy w P. K. O.		2.530.050,77
Weksle inkasowe u korespondentów	585,—	240 047.—
„ „	2 840,—	507.642,05
„ skupione u korespondentów	167,—	
Ogółem	165,132,34	13,616,644.31

Stan bierny:

	Rb	Mk.
Kapitał udziałowy	33.190,—	296.600,—
„ zapasowy	3.101,15	5.866,—
Specjalna rezerwa	8.397,74	6.771,94
Kapitał budowy własnego domu	1.389,62	112.558,99
Kupno i sprzedaż rubli	3.449,67	
Lokacje terminowe	90.948,95	6.564.170,61
Rachunki bieżące	3.161,90	3.135.480,74
Korespondenci „C. Loro"	952,60	
Dywidenda	2.211,65	6.127,34
Podatek państwowy	636,49	15.413,08
Sumy przechodnie	296,45	2.057.235,08
Procenty przechodnie	3.156,19	143.621,65
Kasa Przezorności		15.829,98
Weksle przyjęte do inkasa	3.425,—	747.689,05
Zysk za 1920 r.	10.814,93	509.279,85
Ogółem	165.132,34	13.616.644,31

STAN RACHUNKÓW

BANKU TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH

DNIA 30 CZERWCA 1921 R.

STAN CZYNNY.	Marki
Gotówka w skarbcu	64.773.964
„ „ Krajowej Kasie Pożyczkowej	17.688.877
„ „ Pocztowej Kasie Oszczędności	61.913.966
„ „ bankach miejscowych	7.225.287
Pieniądze zagraniczne	31.014.918
Papiery procentowe własne	18.765.345
Udział Banku w przedsiębiorstwach	23.251.434
Weksle zdyskontowane	110.970.757
Otwarty Kredyt	107.387.758
Zastawy Terminowe	17.369.002
Rachunki korespondentów (ich)	141.786.032
„ „ (nasze)	50.451.319
Weksle u korespondentów	4.445.673
„ inkasowe	6.590.172
Nieruchomości	9.261.236
Koszty handlowe	13.106.915
Różne rachunki	13.941.117
	699.943.772

STAN BIERNY.	Marki
Kapitał zakładowy	40.000.000
„ zapasowy	16.300.000
Rezerwa specjalna	300.000
Wkłady terminowe	27.179.325
„ czekowe	500.755.510
„ oszczędnościowe	25.515.858
Rachunki korespondentów (ich)	45.011.846
Weksle korespondentów	11.297.164
Procenty i prowizja	14.711.169
Różne rachunki	18.872.900
	699.943.772

Redaktor: Antoni Kleniewski.

Wydawca: Polski Związek Rewizyjny Spółdzielni Kredytowych.

Druk. F. Wyszyńskiego i S-ki, Zgoda 5.